

ALEKSANDRA GOSZCZYŃSKA\*  
Uniwersytet Łódzki

ZWIERZĘTA — NIEZWIERZĘTA, LUDZIE — NIELUDZIE  
KOMICZNI HEROSI W *SPITAMEGERANOMACHII* JANA ACHACEGO KMITY

I. UWAGI WSTĘPNE

XVI-wieczna *Spitamegeranomachia* Jana Achacego Kmity, wydana w 1595 roku w Krakowie, jest żartobliwym poematem zacierającym granicę między *humanitas* i *animalitas*. Dzieje się to na wiele sposobów i na wielu płaszczyznach. Już tytuł tego pierwszego polskiego poematu heroikomicznego zapowiada nietypową relację obu światów: wyprawę wojenną zwierząt (żurawi, gr. *geranoí*) — przeciwko mitycznym małym ludziom (Pigmejom, zwanym też Spitameami, gr. *spithamē* — pięść<sup>1</sup>). Wyras *spitamegeranomachia* nawiązuje do *Batrachomyomachii*, tytułu jednego ze starogreckich poematów heroikomicznych, parodiujących wielkie eposy bohaterskie. Powstała ok. V wieku p.n.e. *Batrachomyomachia* opiewa bitwę żab z myszami, wymienianie w nazwie obu stron konfliktu było jednak na ogół rzadkie, niezgodne z tradycją podobnych złożeń<sup>2</sup>. Przekonuje o tym funkcjonowanie słów takich jak „geranomachia” (walka z żurawiami), „tauromachia” — (oznaczająca walkę z bykami, choć po polsku tłumaczona jako „walka byków”) czy „gigantomachia” — walka (bogów olimpijskich) z gigantami. Autor *Spitamegeranomachii*, wskazując w tytule zarówno ludzkiego, jak i zwierzęcego uczestnika wojny, sugeruje czytelnikowi, że ich status jest co najmniej zbliżony.

\* Aleksandra Goszczyńska — absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Łódzkiego (specjalizacja edytorska i grafika komputerowa). W ramach pracy licencjackiej przygotowała edycję krytyczną poematu heroikomicznego Jana Achacego Kmity, następnie przedstawiła część ustaleń w artykule *Zaplecze inwencyjne „Spitamegeranomachii”*. Pracę magisterską (edycja *Rozmowy z Turczyńcem...* Bartłomieja Georgiewicza) przygotowała pod kierunkiem dr. hab. Michała Kurana i obroniła w czerwcu 2017 roku. Praca uzyskała pierwszą lokatę w wydziałowym konkursie na najlepszą pracę magisterską napisaną na Wydziale Filologicznym w roku akademickim 2016/2017, nagrodę Fundacji Uniwersytetu Łódzkiego oraz nagrodę specjalną dla prac inspirowanych dorobkiem Czesława Zgorzelskiego lub innych wybitnych polonistów w ogólnopolskim Konkursie im. Czesława Zgorzelskiego organizowanym przez Konferencję Polonistyk Uniwersyteckich. Autorka działa w Kole Naukowym Literatury i Kultury Staropolskiej przy Katedrze Literatury Dawnej i Nauk Pomocniczych w Instytucie Filologii Polskiej UŁ.

<sup>1</sup> Używana w poemacie nazwa „Spitameowie” jest analogiczna do nazwy „Pigmeje” — gr. *pygmē* także oznacza małą miarę, tj. „pięść”.

<sup>2</sup> Na tę typową cechę dawnych złożeń, tworzących tytuły heroikomików, wskazuje G. Pianko w artykule *Batrachomyomachia i poemat heroikomiczny w literaturze europejskiej*, „Meander”, R. 2: 1947, z. 3, s. 138.

Tak zaczyna się literacka zabawa w zacieranie granicy między tym, co „ludzkie” i co „zwierzęce” w poemacie. Po wprowadzeniu do akcji głównych bohaterów, czyli niezupełnie ludzkich Pigmejów i ucłowieczonych Żurawi, w miarę rozwoju zdarzeń pojawiają się sojusznicy ptasi i pigmejscy. O ile w zastępach sprzymierzeńców żurawich znalazły się istoty z tej samej gromady królestwa zwierząt, czyli inne gatunki ptaków, o tyle na pomoc Pigmejom przybyły ludy zupełnie fantastyczne: monstra ludzkie oraz hybrydy, łączące cechy anatomiczne ludzi i zwierząt. Rodowód niezwykle „plemion” sięga starożytnych kompendiów geograficzno-przyrodniczych, które mieszkańców egzotycznej Azji i Afryki przedstawiały jako stworzenia cudaczne, paradoksograficzne *curiosa*<sup>3</sup>.

Celem studium jest ukazanie, jak ucłowieczone zwierzęta, komicznie degradowani ludzie i zastępy dziwolągów ludzko-zwierzęcych tworzą wspólnie osobliwego bohatera zbiorowego *Spitamegeranomachii*.

## II. LITERACKI RODOWÓD KONFLIKTU PIGMEJSKO-ŻURAWIEGO

Starożytna heroikomika, która w opisie zmagania zwierzęcych antagonistów parodiowała epos bohaterski, była typowym przykładem użycia motywów animalnych dla uzyskania efektu komicznego<sup>4</sup>. Wzorzec takiej antyepopei stanowi *Batrachomyomachia*, trawestacja *Iliady*. Choć ze starogreckich poematów heroikomicznych do naszych czasów zachował się jedynie ten pseudo-Homerowy opis walki żab z myszami, to motyw wojny zwierzęcej powielają też inne znane z tytułów żartobliwe dzieła, wskrzyszające dla zabawy świat eposów Homerowych. Przedstawiały one dzieje śmiesznych wojen z równie niewielkimi stworzeniami, na przykład pająkami (*Arachnomachia*) czy szpakami (*Psaromachia*)<sup>5</sup>. Istniał też prawdopodobnie utwór wykorzystujący ten sam motyw, którego użył Kmita, to znaczy motyw geranomachii, oparty na micie odwiecznego antagonizmu żurawi i Pigmejów<sup>6</sup>. Przeciwnikami bohaterów zwierzęcych byli w nim oczywiście również Pigmeje fantastyczni, nie zaś prawdziwe plemiona niskorosłych ludzi Afryki czy Azji.

Mit o żurawiach napadających na mały lud pigmejski znalazł zastosowanie w słynnym „porównaniu homeryckim” otwierającym III księgę *Iliady* Homera. Hałaśliwość wojsk trojańskich gotujących się do bitwy została przyrównana do klangoru ptactwa, które nadlatuje z północy i pustoszy ziemię pigmejską<sup>7</sup>. Jest to pierwsze znane współ-

<sup>3</sup> Zob. J. Sokolski, *Paradoxographia heroicomica. Garść uwag o „Spitamegeranomachii” Jana Achacego Kmita*, [w:] *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak, M. Piskała, Warszawa 2012, s. 299.

<sup>4</sup> J. Abramowska, *Pisarze w zwierzyńcu*, Poznań 2010, s. 135.

<sup>5</sup> Por. G. Pianko, *dz. cyt.*, s. 138.

<sup>6</sup> J. Sokolski, *dz. cyt.*, s. 299–300.

<sup>7</sup> Oprócz oryginału Kmita miał do dyspozycji opublikowany w 1585 roku przekład III księgi *Iliady*, zob. J. Kochanowski, *Monomachija Parysowa z Menelausem*, [w:] tenże, *Dzieła polskie*, t. 3, wstęp i przypisy J. Krzyżanowski, Warszawa 1953, s. 177:

Ale kiedy się z obu stron uszykowali,  
Trojanie z wielkim hukiem w pole pochadzali:

czeńście literackie nawiązanie do motywu geranomachii, który następnie wszedł na stałe do literatury<sup>8</sup>.

Wydana w 1595 roku *Spitamegeranomachia* Jana Achacego Kmita bazuje między innymi na zaczerpniętym z *Iliady* motywie pigmejsko-żurawich zmagają. Autor w pierwszych wersach sięgnął do Homerowego porównania i sparafrazował je:

Wojnę okrutną sławię Pigmeolów małych,  
Którzy klęskę popadli od Żurawiów śmiałych.  
Powiedz gniew, o bogini, zajątrzenia tego,  
Co za przyczyna mordu zawsze okrutnego.  
Bo nie tak greckie wojska, co pod Troją były,  
Gwałtem nieuśmierzoną dziesięć lat się biły,  
[...]  
Jako ci z Żurawmi się sieką Pigmeowie [...]<sup>9</sup>.  
(I 1–13)

Walki trojańskie posłużyły fikcyjnemu dziejopisowi za tło do podkreślenia wyjątkowej zaciętości i przewlekłości spitamegeranomachii. Tym razem to Pigmeje wraz z żurawiami przyrównani zostali do wojsk walczących pod Troją<sup>10</sup>, zyskując wspañiałych antenatów.

Inspiracje do opisu ludzko-ptasich zatargów Kmita czerpał także z encyklopedycznej *Historia naturalis* Pliniusza Starszego, skąd pozyskał „etnograficzne” szczegóły na temat życia małego ludu i obyczajów żurawi, rzekomo prawdziwe<sup>11</sup>. Charakterystykę tę znacznie rozbudował w swoim niewielkim poemacie<sup>12</sup>. Rozrosła się ona do opowieści o kraju „Indyją rzekany” i heroikomicznych bojach, corocznie toczonych przez mieszkańców z migrującymi żurawiami. Niepoważny, bo śmiesznie mały przedstawiciel społeczności ludzkiej dla dopełnienia misji heroikomicznej otrzymał więc,

---

Jako żorawie, kiedy bliską zimę czują,  
Z krzykiem przeciw wielkiemu morzu polatują,  
Pigmeom drobnym niosąc śmierć i zarażenie;  
Krzyk idzie pod obłoki i społeczne pienie.  
(w. 1–6)

<sup>8</sup> M. Olszewski, *Ludzie — nieludzie? Średniowiecze o Pigmejach*, [w:] *Antropolog wobec współczesności. Tom w darze Profesor Annie Zadrożyńskiej*, red. A. Malewska-Szałagin, M. Radkowska-Walkowicz, Warszawa 2010, s. 379–394; J. Sokolski, *dz. cyt.*, s. 294–302.

<sup>9</sup> Cytaty fragmentów *Spitamegeranomachii* podawane są na podstawie pierwodruku: J.A. Kmita, *Spitamegeranomachia*, Kraków 1595, w transkrypcji własnej [A.G.] według współczesnych zasad wydawania tekstów staropolskich dla publikacji typu B (*Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, red. M.R. Mayenowa, Z. Florczak, oprac. J. Woronczak, Wrocław 1955) oraz ich modyfikacji wynikających z doświadczeń późniejszych edytorów tekstów staropolskich. Tekst poematu jest również dostępny w zbiorze: J. Stok, M. Pułdowski, J.A. Kmita, *Powieści wierszowane 1564–1610*, wyd. S. Adalberg, Kraków 1897, s. 63–96.

<sup>10</sup> Ten zabieg kompozycyjny opisał J. Sokolski, *dz. cyt.*, s. 65.

<sup>11</sup> Inspirację dziełem Pliniusza w poemacie dostrzegł A. Brückner (tenże, *Drobiazgi krytyczne*, „Prace Filologiczne” 1907, t. 6, s. 157–158).

<sup>12</sup> Zależność tę szerzej opisałam w artykule *Zaplecze inwencyjne „Spitamegeranomachii” Jana Achacego Kmita*, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura” [online], R. 2: 2015, nr 2 (3), s. 33–37, dostęp 5 maja 2018, dostępny: <<https://wnus.edu.pl/me/de/issue/3/article/1093/>>.

zgodnie z tradycją, równie kuriozalnego przeciwnika, wspieranego przez miejscowych „sojuszników”: ptactwo z jezior i bagien oraz kawki i wrony. W ten sposób Pigmeje zostali zdegradowani, zwierzęta dowcipnie wywyższone, a koncepcja żartobliwego eposu dopełniona.

### III. ZWIERZĘTA — NIEZWIERZĘTA. HYBRYDALNA KREACJA ŻURAWI I ICH ŻOŁNIERZY

Interesującym aspektem kreacji nieludzkich istot na bohaterów eposu jest przede wszystkim ich antropomorfizacja. Ten zabieg literacki znany jest już z bajki ezopowej, gdzie zwierzę mimo typowej budowy ciała i typowych dla siebie relacji z innymi istotami, może komunikować się z człowiekiem (używać mowy) oraz kierować się rozumem<sup>13</sup>. To rozdwojenie natury zwierzęcej można nazwać konstrukcją hybrydalną. Choć w opracowaniach dotyczących hybryd w mitach, legendach i innych rozmaitych tekstach kultury za kryterium przynależności do grupy istot mieszanych uważa się przede wszystkim posiadanie różnogatunkowych elementów anatomicznych<sup>14</sup>, niektórzy zaliczają do hybryd także twory łączące jednorodne cechy zewnętrzne zwierzęcia z psychiką ludzką; taką klasyfikację proponuje Janina Abramowska<sup>15</sup>.

Aby prześledzić konstruowanie wizerunku uczłowiczonych Żurawi<sup>16</sup>, warto skupić się na tych dwóch podstawowych składnikach ich kreacji: ludzkim zachowaniu oraz zwierzęcych ograniczeniach. Są to równoległe właściwości, stanowiące jedno ze źródeł komizmu w poemacie.

Żurawie w *Spitamegeranomachii* zgodnie z opisem Pliniuszym (*Historia naturalis* VII 2<sup>17</sup>) przylatują do pigmejskiej „Indyi”, aby przezimować w cieplejszym klimacie i złożyć tam jaja<sup>18</sup>. Natomiast ich ojczyste krainy to Kriu, Metop, Karambin oraz miasto Gerana, zagarnięta osada pigmejska<sup>19</sup>. Obszary te w przybliżeniu można ułożyć na południowym i południowo-wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego, choć geografii Kmita nie należy traktować dosłownie. Jest dosyć „eklektyczna” — łączy obszary na mapie zupełnie odległe lub umieszcza kraje półfantastyczne obok rzeczywistych<sup>20</sup>.

<sup>13</sup> J. Abramowska, *dz. cyt.*, s. 127.

<sup>14</sup> Zob. D. Fajnsztejn, *Potwory fantastyczne w wierzeniach i mitach*, Wilno 1938, s. 3–49; 108–113.

<sup>15</sup> Abramowska, *dz. cyt.*, s. 73.

<sup>16</sup> W artykule używa się wielkiej litery w nazwie Żuraw/Żurawie, wzorując się na pisowni przeważającej w piśmownictwie. Pochylone o (*Żoraw/Żorawie*) oddano przez u, zgodnie z dzisiejszą ortografią.

<sup>17</sup> Korzystałam z polskiego tłumaczenia (zestawionego z łacińskim oryginałem): *K<ajusa> Pliniusza Historii naturalnej ksiąg XXXVII*, przekł. z łac. J. Łukaszewicz, Poznań 1845; z tego wydania pochodzą też wszystkie cytaty umieszczone w artykule. Liczby w nawiasach oznaczają numer księgi i numer rozdziału (ustępu).

<sup>18</sup> Podobnie jak starożytne wyobrażenia o Pigmejach, przekonanie o gniazdowaniu żurawi w tzw. ciepłych krajach jest niesłuszne. Zakładają one gniazda w krajach północnych.

<sup>19</sup> Geografię poematu, m.in. pochodzenie tych nazw, zaczerpniętych z *Historia naturalis* Pliniusza i Solinusa *Collectanea rerum memorabilium*, oraz ich stosunek do rzeczywistości opisałam we wzmiankowanym już artykule *Zaplecze inwencyjne Spitamegeranomachii...*

<sup>20</sup> Tamże, s. 35.

Żurawie mają też swojego króla — Grusa (łac. ‘żuraw’), tworzą państwowość. Nazywane są „kryjemskimi synami”, gdyż Kriu jest królewską stolicą ich krainy.

Hybrydalny jest więc już sposób bytowania Żurawi: migrują jako ptaki, ale „stacjonują” w miastach, w stolicy, jak ludzie. Są też różnicowane pod względem pozycji w stadzie na wzór społeczeństwa ludzkiego. Wyróżniają swoją starszyznę, „brodaczów długich”, których głos jest w wielu kwestiach decydujący. Starsze ptaki mają często za sobą doświadczenie niewoli; łowione niegdyś w sieci, trzymane w zamknięciu, przedstawione są w poemacie jako byli więźniowie i jeńcy wojenni. Część ptaków to „białe Żurawie”, zdradzające aspiracje arystokratyczne. Być może do tego wizerunku poeta wykorzystał wiedzę o istnieniu rzadszego, szlachetniejszego syberyjskiego gatunku żurawi białych<sup>21</sup>:

Było w tym wojsku białych Żurawiów niemało,  
Którym się drugich rządzić potrzebną rzecz zdało  
Wzorem brodaczków długich, których moc, acz mniejsza,  
Ale zasię rada ich we wszystkim główniejsza.  
Ci byli w poimaniu nieraz w cudzej stronie,  
Tak we włoskiej, jako i w sarmackiej koronie [...].  
(I 239–244)

Dwoisty jest też wizerunek ptaków jako agresora. Ich częste okrutne napaści porównane są do najazdów tatarskich: zwierzęta zniemacka uderzają na ludność cywilną (to jest Pigmejów w chatach lub na polach) i biorą w jasyr jeńców, których albo sprzedają do niewoli, albo uwalniają w zamian za okup w ziarnach zbóż:

Lubo w nocy, lub we dnie pustoszą chałupy  
I wywłóczą na pola pobrodzone trupy.  
Niejeden Żuraw dzieci kilka z sobą niesie,  
Które kto chce odkupić, tatarkę niech niesie.  
Niejeden chłopu z łoża weźmie gwałtem żonę  
I zanieś od niego na północną stronę,  
Która próżno i męża, i dzieci pożąda,  
Ani się już do śmierci w ojczyźnie ogląda [...].  
(I 83–90)

Jednocześnie Żurawie jednak opisane są jako tępiony szkodnik, którego jaja Pigmeje tłuką podczas zorganizowanych akcji prewencyjnych:

Ci tedy wielkim wojskiem do morza przychodzą,  
Dzieci, jajca popsują, co Żurawie spółdzą.  
[...]  
To trzykroć w miesiąc czynią, chcący im zaszkodzić,  
A onym się na świecie nie dając rozplodzić:  
Równie tak, jako czyni gospodarz więc miły,  
Aby prosa albo bru wróble mu nie piły [...].  
(I 35–42)

<sup>21</sup> W Polsce występuje tylko jeden gatunek — żuraw pospolity szaro umaszczoney. Niegdyś gnieździł się na bagnach całej Europy. Natomiast żuraw biały (syberyjski) jest gatunkiem egzotycznym (*Mały słownik zoologiczny. Ptaki*, t. 2, red. P. Busse, Warszawa 1991, s. 380–382).

W innym miejscu poematu to, że ptakom udało się niegdyś zagarnąć osadę pigmejską (Gerane), ukazane zostało nie jako podbój militarny, równy działaniom ludzkim, lecz jako straszliwa zwierzęca plaga. Narrator informuje, że w historii nieraz osady ludzkie wyludniały się nagle za przyczyną zwierząt. Podane są za Pliniuszem (XVIII, 43) przypadki podkopania miasta przez króliki lub krety w Hiszpanii i Tesalii, czy wypędzenie mieszkańców francuskiej miejscowości przez żaby. Jako inne niszczycielskie plagi wymienia się myszy, szarańczę, węże, także muchy<sup>22</sup>.

Dwoista natura żurawiego napastnika sprawia, że niejednoznaczny jest także charakter obrony Pigmejów. Mały lud, wyprawiając się nad morze i tłukąc jaja Żurawi, niszczy siedliska szkodnika, ale kiedy indziej prowadzi z ptakami walkę zbrojną, jak z przeciwnikiem ludzkim.

Żurawie mają swoje wojsko obejmujące kilkaset hufców oraz własne obyczaje bitewne. Ptaki stanowią znaczącą siłę militarną, która staje dumnie przeciwko Pigmejom po wypowiedzeniu im wojny. Środki bojowe Żurawi stanowią ich skrzydła i dzioby, które można ostrzyć: ptaki nadziewają na nie swoich przeciwników jak na rożen. Wyraźnie zaznaczona jest fizyczna przewaga dużego ptaka w locie nad małym Pigmejem. Żurawie strącają woźniców z pojazdów, a kiedy przysiadają na wozach, to okrywają je w całości skrzydłami (obraz tej dysproporcji został skojarzony przez narratora z miniaturami rzeźbiarza Myrmecydesa, przedstawiającymi wóz i łódź przykryte przez muchę i pszczołę dla uwidocznienia skali<sup>23</sup>). Przy takim opisie ptak przypomina bardziej bestię niż żołnierza stojącego przeciwko człowiekowi. Gdzie indziej zaznaczone jest jednak, że dziesięć Żurawi nie dorównuje człowiekowi w zbroi — wizerunek ptasich wojowników nie jest więc jednolity i konsekwentny, ale na przemian nobilitowany i degradowany.

W zastępach żurawich żołnierzy są wybitne jednostki, doświadczone w boju i niebezpieczne, które prezentują swoją siłę w starciach „jeden na jeden” (monomachiach). Oto opis pojedynku, w którym rotmistrz Geranos (gr. ‘żuraw’) zabija bez trudu krewkiego syna króla Pigmejów:

Królewic Ea wyjedzie z swojego obozu,  
Bacząc, ano się sieką, sam też skoczył z wozu.  
Przeciw niemu Geranos wysoki wyskoczy,  
Czub postawi, piór wzniesie, a zakruli oczy.  
[...]  
Lekce ważył Żurawia, w tym się on pokusi,  
Ledwo do korda przyszedł, Żuraw już go dusi.  
(II 117–126)

Bohaterska i waleczna niczym Amazonka jest żona jednego z wodzów żurawich, która widząc śmierć męża, rzuca się w szale na zabójcę:

Palamedea gwałtem k niemu przyskoczyła,  
Tęgo skrzydły i srogim kilofem okryła.

<sup>22</sup> O muchach pisze Pliniusz w innej księdze (X, 40).

<sup>23</sup> Myrmecydes (Mirmecides) według Pliniusza (VII, 21) wykonywał miniaturowe rzeźby w marmurze, m.in. właśnie „wóz czterokonny, który mucha skrzydłami okrywała i okręt, który pszczołka pod skrzydłami swymi ukrywała”.

Ten woła „rata” na swe, lecz wnet był bez dusze,  
Zabył w nieszczęsnych rękach i miecza, i kusze.  
(II 211–214)

Pojawiają się też bardziej skomplikowane hybrydy. Jeden z ptasich bohaterów, weteran w wojsku żurawim — struś Zoch, łączy w sobie zwierzęce cechy strusia opisanego w *Historia naturalis* (X, 1) oraz ludzkie doświadczenie wojenne postaci historycznej — łowczego podolskiego Stanisława Strusia<sup>24</sup>. Struś jako zwierzę jest więc według opisu Kmity silny, szybki i podczas biegu potrafi ciskać kamieniami w goniącego za nim agresora (rzekoma zdolność strusia afrykańskiego według Pliniusza), natomiast jako żołnierz żartobliwie skoligacony ze Stanisławem Strusiem ma doświadczenie wyniesione z walk z Tatarami na Podolu. Jest także dobrym mówcą i zagrzewa Żurawie do walki w płomiennej, heroikomicznej ekshortacji (II 174–180).

Intrygująca ze względu na aspekt zwierząco-niezwierzęcej natury Żurawi jest heroikomiczna przemowa króla Grusa, jako reakcja na gorszące obnażenie ptasich jeńców (odarcie ich z piór). Mowa władcy dowodzi, że Żurawie mają świadomość, iż stoją niżej od Pigmejów, ale zarazem jako rozumne stworzenia, żyjące w bojaźni Bożej, oczekują ludzkiego traktowania:

„Natura wszystkorodno zwierzętom sierść dała,  
Ptakom pióra, a rybom łuski sprzyprawiała,  
A ci na wielką wzdardę nago ich wygnali,  
Aby wszystkim ohydą pod niebem zostali.  
O, nie wierzę, aby tam ludzie jacy żyli  
Albo imienia tego człowieczego byli,  
Wždy pohaniec, gdy więźnia z dobrych szat odkryje,  
Przedsię go leda jaką siermięgą zakryje.  
Ale już widzę, że tu ani Boga znają  
I choć za nierozumne nas ptaki mmimają,  
Znamy my też i Boga, i litość swą mamy,  
Ani się też bez ludzi gdzieś nie obchadzamy”.  
(II 429–440)

Podkreślana jest wspólnota ptaków i ludzi, ich wzajemna zależność, zobowiązanie Pigmejów do cywilizowanego obchodzenia się ze zwierzęcymi jeńcami. Żurawie potwierdzają, że należą do ludzkiej ekumeny. Ptaki czynią to mimo bolesnej świadomości, że są często traktowane jako istoty nierozumne lub pokarm dla ludzi. Z racji swojej fizyczności muszą przechodzić do porządku dziennego nad takimi krzywdami, które rzadko tyczą ludzi, jak zjedzenie posłów wysłanych do króla Pigmejów przez Grusa:

Przyjdą trzydzieści siwców i czapek nie zjęli  
Ani, jako się godzi królom, ukłonili.

<sup>24</sup> Stanisław Struś a. Strus herbu Korczak, poległ podczas bitwy z Tatarami w 1571 r. pod Rastawicą. Jego bohaterską śmierć w poważniejszym tonie upamiętnił Mikołaj Sęp Szarzyński (*O Strusie, który zabił na Rastawicy od Tatarów*) i Jan Kochanowski (*Nagrobek Stanisławowi Strusowi*).

Acz poseł musi konać wołą pana swego,  
Ale gdyż to nieważno bywa u srogięgo,  
Rozgniewał się król srodze, mało dbając na to,  
Nie korzystując w łasce. Posłom onym za to  
Dano złożenie w kuchni, tam gdy je przywiedli,  
Pobito, powarżono i na obiad zjedli [...].  
(II 443–450)

To nieszczęście Żurawi jest tym komiczniejsze, że miało przyczynę abstrakcyjną, zrozumiałą tylko na płaszczyźnie językowej, w świetle homonimii słowa „czapka”: szaro umaszczone, siwe żurawie mające charakterystyczną czerwoną plamę na czubku głowy, nie mogły jej oczywiście zdjąć w geście szacunku. Nazywanie elementów świata natury od wytworów ludzkich rąk ze względu na wizualne podobieństwo — na przykład grzebienia u koguta, korony u drzewa — stworzyło tutaj okazję do kalamburu. Żurawie zostały zdegradowane do roli zwierzęcia służącego jako pokarm, jednocześnie jednak została podtrzymana konwencja ich uczłowieczania, gdyż narrator „wstrząśnięty” stwierdza, że tego typu obyczaje panują tylko wśród kanibali. Status Żurawi nie jest więc do końca jednoznaczny.

Elementem podkreślającym „ludzki” status Żurawi w poemacie jest obdarzenie ich mową, co wsparte zostało pomysłem powołania królewskiego tłumacza języka ptasiego pozostającego na usługach króla Pigmejów:

[...] I przy nim wycwiczoną papugę niesiono,  
Która kilka języków statecznie umiała  
I obyczaje różnych narodów wiedziała,  
Bo była wychowana na cesarskim dworze,  
Ale potym uciekszy leciała za morze.  
To był tłumacz, gdy z kosza języka dostano  
Albo na strażej w nocy Żurawia imano.  
(I 142–148)

Postać wychowanej na cesarskim dworze papugi-poliglotki jest prawdopodobnie inspirowana opisem tego zwierzęcia w *Historia naturalis* (X, 58)<sup>25</sup>. Obdarzenie ptaków umiejętnością posługiwania się językiem operującym pojęciami ogólnymi, abstrakcyjnymi, oznacza przypisanie im ludzkiej inteligencji, rozumności. Uznanie istnienia języka ptasiego oraz ukazanie go jako równego językowi ludzkiemu zmienia pozycję ptactwa w świecie poematu. Komunikacja językowa z Żurawiami jest dla ich antagonistów istotna, Pigmeje chcą porozumieć się z ptakami jak z równorzędnym przeciwnikiem:

Z tym posłał do Żurawiów Ips posła swojego,  
A papuga wszystkę rzecz mówiła od niego.

<sup>25</sup> Por. „Wszystkie [ptaki] przewyższają papugi, które głos ludzki naśladowują, a nawet rozmawiają. Indyja przesyła nam tego ptaka [...]. Pozdrawia cesarzy i powtarza słowa, których się nauczył”.



A ci też ptaszomówcy<sup>26</sup> przy pośle jechali,  
Aby tamtego wojska radę wysłuchali,  
Bo na tym wielka pomoc wodzowi dobremu  
Wiedzieć, co nieprzyjaciel myśli wojsku twemu.  
(I 263–268)

Mimo wynikającej z biologii asymetrii, oba „narody” są częścią jednego świata. Choć daleko im do symbiozy, zdolne są w cywilizowany sposób pertraktować i ustalać warunki rozejmu. Żurawie ostatecznie pokonały wojska przeciwnika, pojmały i uwięziły króla, a na posłach pigmejskich wymogły okup, równający się trzyletniej kontrybucji:

Przyjachali posłowie do Kriju z traktaty,  
Króla wyzwolić swego od srogiej utraty.  
Spiże z sobą nabrawszy, o króla prosili,  
Pszenic, grochów i gryki siła namłócili.  
[...]  
Dali się po rozmowach i po długiej mowie  
Namówić na wykupno kryjemscy synowie.  
Króla inaczej wolno puścić nie kazali,  
Ażeby im trzy lata żywność obmyślali [...].  
(II 603–612)

Igrając statusem ucłowieczanych Żurawi, podnosząc go i obniżając, autor zdecydował, że pomimo wygranej przez zwierzęta bitwy, ludzka natura Żurawi zostanie finalnie zdemistyfikowana. Ostatnie wersy poematu brzmią:

Taki koniec ta wojna wzięła nieszczęśliwa,  
Która więc jako żywo bywała wątpliwa.  
By były Sępy z Baby, Orły z Hoł przybyły,  
Te by były Żurawie ich nie zwyciężyły,  
[...]  
Już więcej wstępnym bojem z nimi nie walczyli,  
Ale je szerokimi sieciami łowili.  
(II 629–636)

Sugestią, że Pigmeje powinni szukać sojuszników gwarantujących zwycięstwo, co pozwoliłoby im na przyszłość zwyczajnie łowić ptactwo w sieci, narrator ostatecznie przywraca równowagę zachwianą przez niesłychany triumf Żurawi nad ludźmi. Heroiczne boje toczone ze zwierzętami jak z równym przeciwnikiem są, zdaje się, jakimś rodzajem anomalii, po której należałoby wrócić do typowego porządku (to jest polowania ludzi na ptactwo). Przewrotnym jednak jest, że pomocne w przywróceniu takiego ładu miałyby być inne ptaki — sępy z Babiej Góry i orły z hal tatrzańskich.

Należy jeszcze zaznaczyć, że zwierzęta pełnią też inne, pomniejsze funkcje w rzeczywistości poematu, oprócz roli ucłowieczonych antagonistów małego ludu. Pigmeje otrzymali całą klasę niewielkich (jak oni sami) zwierząt użytkowych: lud ten jeździ nie na koniach,

<sup>26</sup> Wspomniani tutaj ptaszomówcy to być może Pióroruchowie, sojusznicy Pigmejscy.

ale na kozach i baranach, niekiedy dosiada ptaków. Paradną odmianą zaprzęgu jest powóz ciągnięty przez muflony, czyli „kozy morskie”. Skórki małąp, kotów, tchórzy i lisów zdobią zbroje żołnierzy (w miejsce skór lamparcich, niedźwiedzich czy wilczych).

#### IV. PIGMEJE JAKO LUDZIE — NIELUDZIE

W poemacie obecne jest zjawisko równoległe do antropomorfizacji zwierząt, stanowiące niejako jej: teriomorfizacja<sup>27</sup> Pigmejów. Pojawia się doraźnie w porównaniach i epitetach, kilkakrotnie na przestrzeni całego poematu (w którym Pigmeje są jednak zdecydowanie ludźmi). Dotyczy to na przykład sposobu bytowania Spitameów: jedni „Domy jako jaskółki z błota sobie lepią, / A pierzem i skorupinami z jajec sklepią”; drudzy „[...] w lochach mieszkają jako królikowie / Albo co kury dławią, smrodliwi tchórzowie”. Pigmeje nazywani są też „kretami”, czasem „gminem robaczywym” (to z perspektywy Żurawi, czyli z lotu ptaka).

Choć u Kmity ludzki status Pigmejów nie jest poza tym kwestionowany, to ich literacki wizerunek tworzony na podstawie obrazu starożytnych kompendiów jest igraszką, pomijającą nowożytną wiedzę geograficzną i etnograficzną<sup>28</sup>. Dość, że śmiertelnym wrogiem małych ludzi pozostały, jak w micie, zwierzęta: Spitameowie przegrali wojnę z ptactwem i zostali zobowiązani do kontrybucji na jego rzecz. Obraz plemienia siłą rzeczy uległ degradacji, gdy autor poematu przydał wrogom Pigmejów zdolność mówienia i znajomość sztuki wojennej.

Ponadto trzeba dodać, że XVI-wieczny czytelnik mógł mieć asocjacje niesprzyjające postrzeganiu Pigmejów jako pełnoprawnego gatunku ludzkiego. Mimo że antyczne przekazy opisywały ich jako ludzi, to już w V wieku n.e. św. Augustyn stawiał człowieczeństwo tych mitycznych Pigmejów pod znakiem zapytania (jak również w ogóle ich istnienie)<sup>29</sup>. Jeszcze w średniowieczu intensywnie rozważano, czy Pigmeja z powodu jego wzrostu niemieszczącego się w ludzkim minimum można uważać za człowieka. Koronnym przykładem jest traktat Piotra z Owernii z początku XIV wieku, zatytułowany *Czy pigmeje są ludźmi* (kwestia ta została przez uczonego rozstrzygnięta negatywnie)<sup>30</sup>.

#### V. DZIWOŁĄGI LUDZKIE I HYBRYDY

Fantastycznych sojuszników w szeregach pigmejskich aliantów poemat również zawdzięcza starożytnym kompendiom przyrodniczym (w głównej mierze encyklopedii *Historia naturalis* Pliniusza Starszego<sup>31</sup>), zasilającym przez wieki zbiorową wyobraźnię.

<sup>27</sup> Tak widzi relację teriomorfizacji do antropomorfizacji W. Przybyła, zob. tenże, *Kulturowa semantyka motywu zwierząt*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3, s. 250.

<sup>28</sup> Zob. przyp. 19 niniejszego artykułu.

<sup>29</sup> Augustyn, *O Państwie Bożym* XVI, 8, 1 (przyp. za: M. Olszewski, *dz. cyt.*, s. 380).

<sup>30</sup> Traktat ten omówił i skomentował M. Olszewski (*dz. cyt.*, s. 379–392).

<sup>31</sup> A. Brückner, *dz. cyt.*, s. 157–158.

Na wezwanie Pigmejów z przyległych krajów przybyli Arymaspi, Psyllowie, Psiogłowcy (Cynocefalowie) oraz Pióroruchowie, dosiadający tragopanów<sup>32</sup>:

A gdy się już lud ściągnął, tak z cudzej krainy,  
Jako z granic przyległych także motłoch iny,  
Było Psyllów czterysta, co walczą z węzami,  
Arymaspów o złoto tak wiele z gryfami,  
Cynocefalów tysiąc ze psiemi głowami,  
Co za wojskiem chodzili żyjący trupami.  
Na tragopach siedzieli, co pierzem porośli,  
Ludzie tamtej krainy na ptaki coś poszli.  
(I 191–198)

Walczący z węzami Psyllowie o jadowitej ślinie to lud ulokowany przez Pliniusza w Afryce. Historyk wymienia wśród zwierząt żyjących w afrykańskiej Etiopii Cynocefale (*Cynocephalos*), ale nie opisuje w tym miejscu ich wyglądu ani ich nie charakteryzuje (VI, 35). Kmita więc określając psiogłowców Cynocefalami prawdopodobnie inspirował się innymi przekazami niż *Historia naturalis* Pliniusza, gdzie pojawił się wprawdzie opis afrykańskiego psiogłowego ludu, ale dotyczący Cynamolgów (VI, 35)<sup>33</sup>.

Pozostali przybyli na pomoc sprzymierzeńcy są już niewątpliwie azjatyckimi sąsiadami Pigmejów opisanymi przez rzymskiego autora (VII, 2). Jednoocy Arymaspi, będący w stanie ciągłej wojny z gryfami, którym wykradają wydobywane przez nich i zazdrośnie gromadzone złoto, to motyw, który pojawił się już u Herodota i Aristeasa z Prokonnesos<sup>34</sup>. Kolejni sojusznicy opisani przez Kmitę — Pióroruchowie — to kontaminacja bezustych indyjskich Astomów Pliniusza, odżywiających się zapachami, oraz pierzastych istot z *Collectanea rerum memorabilium* Solinusa<sup>35</sup>. Nie są oni już, wydaje się, niemymi stworzeniami, jak sugerował opis historyka, ale „ptaszomówcami”<sup>36</sup>. Ci dzielni żołnierze stanowią ostatnią nadzieję dziesiątkowanych przez ptaki oddziałów Pigmejów, mężnie dając odpór Żurawiom. Niestety, finał starcia jest oplakany w skutkach: „piórkaków” obezwładnił i śmiertelnie poraził trupi zapach, gdy w trakcie walki zgubili życiodajne liście mięty i pigwy:

Przywiedli ich na trupy, ci gdy smród poczuli,  
Jeden w drugiego nagle nieborak się tuli.  
Powietrze im nie służy, na które trafili,  
Bo tylko jednym smysłem, wonią samą, żyli.  
Ówdzie zastępy stoją, nazad nie uchodzą,

<sup>32</sup> Wspomina o nich Pliniusz jako o ptakach rzekomo wielkich rozmiarów; istnienie ich uznaje za bajkowy wymysł (X 70). Współcześnie jest to nazwa azjatyckiego gatunku ptaków z rodziny kurawatych.

<sup>33</sup> Psiogłowy miały być też inny, azjatycki lud, którego nazwy jednak historyk nie podaje (VII 2).

<sup>34</sup> K. Kleczkowska, *Gryphomachia — walka gryfów z Arimaspami w źródłach starożytnych*, [w:] *Istoty hybrydalne i zmieniające postać w kulturach europejskich i azjatyckich*, red. K. Mikoś, K. Kleczkowska, Kraków 2015, s. 20.

<sup>35</sup> A. Brückner, *dz. cyt.*, s. 158.

<sup>36</sup> Zob. przyp. 24 niniejszego artykułu.

Biliby się, ale im trupy szpetne szkodzą.  
Pożyły ich, bo drugim miętki zwypadały  
I pigwy, które onym bijąc się woniały.  
(II 243–250)

Kwestię wrażliwości Pióroruchów na zapachy naświetla wyraźniej opis Pliniusza (VII, 2):

Na ostatecznej granicy Indyi ku wschodowi około źródeł Gangesu ma mieszkać naród Astomów, bez ust, ciała całkiem obrosłego, okrywający się puchem z liści, żyjący tylko oddychaniem i zapachem, który wciąga. Nie znają oni żadnego pokarmu, żadnego napoju; używają tylko rozmaitych woni z korzeni, kwiatów i jabłoni leśnych, które w dłuższych podróżach z sobą noszą, aby zapachu nie zabrakło; mocniejsza wonia pozbawia ich podobno łatwo życia.

Sytuacji nie uratowali ani „źli Cynamolgowie” (Kmita w przeciwieństwie do Pliniusza nie mówi o ich psiej aparycji), ani wybornie strzelający z łuków Nizykastowie; historyk podkreślił, że żołnierze tego ludu strzelają niezwykle celnie — stąd pochodziło ich miano, oznaczające ludzi o trojgu i czworgu oczu (VI, 35).

Na pomoc przegrywającym Pigmejom przybyły pozostałe ludy z sąsiednich królestw:

Przyszło w tym na posiłek ludu niemałego  
Od przyległych królików z kraju indyjskiego.  
Scyjopodów miryjad, co prętko biegają,  
A dla słońca nogami się więc zasłaniają.  
<Z> Troglodytów część także przyszło ku pomocy,  
Bez głów, ale w ramionach mają swoje oczy.  
Kartadulów z indyjskich gór siła posłano  
Barzo bystrych, tych by tu satyrami zwano,  
Stautopodów kilkaset z wielkimi stopami,  
Hipodamów z Azyjej z końskimi nogami.  
(II 463–472)

Scyjopodowie to jednonodzy Sciapodowie Pliniusza, podobno mieszkający „niedaleko Troglodytów”, wyglądu samych Troglodytów jednak historyk w tym miejscu nie opisuje (VII, 2). Ich sąsiedzi, chyży Kartadulowie powinni zwać się raczej Katarkludami (jak proponuje Brückner<sup>37</sup>), gdyż to w krainie *Catarcludorum* umieszcza Pliniusz bardzo szybkich Satyrów. Stautopodowie to określenie prawdopodobnie utworzone przez Kmitę, inspirowane opisem mężczyzn o „łokciowych” stopach z *Historia naturalis* (VII, 2). Jest analogicznie do nazwy *Struthopodes*, którą historyk obdarzył ich kobiety, mające stopy niezwykle małe (z gr. *struthopus*, czyli mający strusie nogi). Hipodamowie „z końskimi nogami” Kmity (Pliniusz nie wymienia takiej nazwy wśród dziwów „indyjskich i etiopskich”) to prawdopodobnie centaury (gr. *hippos* „koń”).

Wśród popleczników pigmejskich można wyróżnić trzy typy stworzeń:

a) istoty mieszane, czyli hybrydy, łączące anatomiczne cechy ludzi i zwierząt: Cynocefalowie, Hipodamowie, Satyrowie („Kartadulowie”) i — poniekąd — Pióroruchowie;

<sup>37</sup> Pomyłka miałyby wynikać z posługiwania się przez Kmitę skażonym wydaniem *Historia naturalis* (A. Brückner, *dz. cyt.*, s. 157).

b) potwory prywatywne<sup>38</sup>, charakteryzujące się brakiem pewnych elementów anatomicznych: jednoocy Arymaspi, bezgłowi Troglodyci i jednonodzy Scyjopodowie;

c) istoty ludzkie, które wyróżniają się jedynie jakąś niezwykłą zdolnością lub właściwością: wielkostopi Stautopodowie, jadowici Psyllowie oraz wybitni strzelcy — Nizykastowie.

Wszystkie one stanowią tło stosowne dla ontologicznych igraszek z ludzko-nie-ludzkiem i zwierzęco-niezwierzęcym statusem Pigmejów i Żurawi. Włączenie w poczet bohaterów *Spitamegeranomachii* Pliniuszowych hybryd i monstrów ludzkich jako reprezentantów sąsiednich królestw uczyniło granicę między *humanitas* a *animilitas* jeszcze bardziej płynną (dokonuje się to jednak w wymiarze fizycznym, nie zaś psychicznym, jak w przypadku techniki antropomorfizacji czy teriomorfizacji). Hybrydy, jako stworzenia pół ludzkie, pół zwierzęce, przekraczają tę granicę *ex-definitione*, natomiast stwory prywatywne, choć dziwaczne, nie mają cech typowo zwierzęcych, są tylko nie dość ludzkie. Te „wybrakowane” *curiosa* (jedno oko, jedna noga, brak głowy stawiający pod znakiem zapytania przynależność do gatunku *homo sapiens*), stanowiły dla autorów i czytelników antycznych encyklopedii przyrodniczych oczywistość, podobnie jak rzekome istnienie wysokich na pięć Pigmejów.

Nieznane są ewentualne anomalie anatomiczne afrykańskich Stautopodów, Psyllów i Nizykastów, którzy prawdopodobnie wyglądają jak zwykli ludzie. Włączenie ich do walki obok Pigmejów, miejscowych „ludów-nieludów” oraz zwierzęco-niezwierzęcego plemienia zamorskich Żurawi, sugeruje, że status wszystkich stworzeń biorących udział w *spitamegeranomachii* jest równy.

## VI. ZAKOŃCZENIE

Zastosowana w poemacie Kmity antropomorfizacja zwierząt jest posunięta bardzo daleko. Żurawie tworzą rozumną społeczność, która wykształciła własny język, ma swoje państwo, stolicę, króla, starszyznę, może nawet arystokrację (żurawie białe). W ich życiu ważną rolę odgrywa religia i wartości duchowe. Ptaki cenią sobie honor i inne zalety żołnierskie, choć nie są też wolne od „wad”, jak zawziętość i okrucieństwo. Porozumiewają się z małymi ludźmi również na drodze dyplomatycznej, apelują niejednokrotnie do uczuć wyższych swoich antagonistów. Domagają się godnego i „ludzkiego” traktowania przez wroga, z którym toczą regularną wojnę. Kmita wyznaczając uczłowieczonym żurawiom nowe miejsce w świecie, czyni to z rozbawieniem pełnym czułości wobec swych literackich stworzeń. Współczuje nie tylko Pigmejom, okrutnie napadany przez ptactwo, ale także ich przeciwnikom. Przyznaje ptakom prawo do obrony niszczonej jaja i piskląt. Ich wyczyny bitewne opisane są w tonie heroicznym, a poszczególne jednostki, podobnie jak Pigmeje, przejawiają zachowania świadczące o cnotach bohaterskich: odwadze, roztropności, męstwie, znajomości rzemiosła wojennego, wymowności potrzebnej wodzom.

<sup>38</sup> Potwory prywatywne wymienia w swojej klasyfikacji D. Fajnsztejn, *dz. cyt.*, s. 107.

Wysoki status żurawi wśród stworzeń Bożych potwierdza kwalifikacja „odarcia z piór” jako barbarzyńskiego, hańbiącego obnażenia. Akt zjedzenia ptasich posłów porównano do praktyk kanibalistycznych. Na tym tle kpiny narratora z ptasiej natury Żurawi wydają się niestosowną teriomorfizacją ludzkich istot.

Drugim aspektem adaptowania przez Kmitę motywu geranomachii było stosowane na przemian zaniżanie i zawyżanie ludzkiego statusu mitycznych Pigmejów. Ich przynależność do rodzaju ludzkiego na przestrzeni wieków często bywała kwestionowana. Literackie dezawuowanie ma czasem miejsce w ośmieszających porównaniach narratora, zdarza się też bardziej wyrafinowany dowcip sytuacyjny. Ponieważ utarte jest w języku i kulturze łączenie okrucieństwa z kondycją zwierzęcą<sup>39</sup>, Żurawie Kmity, bliskie kondycji człowieka, zarzucają ludzkim przeciwnikom „zezwierzczenie” (epizod zjedzenia posłów, „niehumanitarne” traktowanie jeńców).

Uchylenie opozycji zwierzęta — ludzie miało natomiast jeszcze odsonę w wyborze sojuszników pigmejskich. Zaproszenie fizycznych hybryd i monstrów ludzkich, które wymykają się rzeczywistym podziałom już na poziomie cielesnym, jest sygnałem, że klasyczna hierarchia stworzeń nie ma tutaj zastosowania.

Technika zacierania granicy między światem ludzkim i zwierzęcym umożliwiła przedstawienie oryginalnej heroiczno-komicznej relacji *homo — animal*. Przeciwwstawienie człowiek (Pigmej) — zwierzę (ptak) jest w poemacie Kmity zasadniczym sposobem budowania silnego kontrastu, znamiennego dla heroikomiki. Hybrydalna kreacja żurawi, igranie efektami rozdwojenia ich natury, to drugi sposób realizacji tego kontrastu.

Zarówno ze względu na wybór głównych bohaterów (w tym zapożyczonych od Pliniusza hybryd i monstrów ludzkich), jak i na sposób ich kreacji oraz stopień ucłowieczenia zwierzęcych herosów, poemat Kmity na tle późniejszych polskich utworów przynależących do tego gatunku można uznać za wyjątkowy. Ucłowieczone Żurawie nie są tylko mówiącymi zwierzętami, jak bohaterowie wielu późniejszych (oświeceniowych) poematów, ale ludźmi w żurawiej skórze. Tak siebie samych postrzegają, aspirując do „ludzkiego” traktowania. Wydarzenia, gdzie autor konwencję ucłowieczania celowo dla żartu porzuca, są zarazem epizodami niezasłużonej dyskryminacji.

Poemat Kmity jest przede wszystkim igraszką literacką. W utworze nie dominuje tendencja moralizatorska ani satyryczna, jak w późniejszych polskich poematach heroikomicznych<sup>40</sup>. Intencja dzieła wydaje się zupełnie zabawowa i taką funkcję ma pełnić komiczna antropomorfizacja żurawi. Poeta bez ogródek przyznaje się do tego na wstępie, wymieniając (za Erazmem z Rotterdamu<sup>41</sup>) dzieła wielkich pisarzy, które, we-

<sup>39</sup> M. Wroniszewski, *Między melancholią człowieka a zwierzęcym rajem: szkic o „Nieznosnej lekkości bytu” Milana Kundery*, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2014, nr 2, s. 91.

<sup>40</sup> Zob. J. Maślanka, *O heroikomizmie i eposie heroikomicznym*, „Ruch Literacki” 1974, z. 1, s. 6.

<sup>41</sup> Zob. *List Erazma do Tomasza Morusa poprzedzający Pochwałę Głupoty*: „wybitni pisarze od dawna już takie rzeczy pisywali, skoro przed tylu wiekami czynił sobie takie igraszki Homer, pisząc swoją *Batrachomyomachię* [...], Maro pisząc *Komara* [...], a Owidiusz *Orzech*. [...] Plutarch [opiewał — dop. A.G.] rozmowę Gryllosa

dług niego, były właśnie podobnym zabawianiem się, „jazdą na trzcinie”. Sam bawi się świetnie jako kronikarz nieopisanego dotąd konfliktu pigmejsko-żurawiego, sławiący dzielność jego uczestników.

ANIMALS — NON-ANIMALS, HUMANS — NON-HUMANS  
COMIC HEROES IN *SPITAMEGERANOMACHIA* BY JAN ACHACY KMITA

Summary

The first Polish mock-heroic poem, the 16<sup>th</sup> century *Spitamegeranomachia* by Jan Achacy Kmita, is a playful and ingenious way of blurring the boundary between the human and animal worlds. This literary adaptation of the ancient Greek myth of the annual crusade attacks on small Pygmies (geranomachia) is a description of regular war in which birds were greatly humanized while at the same time the prestige of their human antagonist was lowered. Another origin of Kmita's comic heroes was a paradoxography of the *Historia naturalis* by Pliny the Elder. It embraced images of semi-human, semi-animal creatures (hybrids) and human monsters, which enriched the image of the collective hero of the *Spitamegeranomachia* with another animal-non-animal and human-inhuman exempla.

**Słowa kluczowe:** *Spitamegeranomachia*, Jan Achacy Kmita, bitwa Pigmejów z żurawiami, hybrydy ludzko-zwierzęce

**Keywords:** *Spitamegeranomachia*, Jan Achacy Kmita, the battle between Pygmies and cranes, human-animal hybrids

**BIBLIOGRAFIA**

**PODMIOTOWA**

Erazm z Rotterdamu, *Wybór pism*, przekł. M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, M. Mejor, wybór, wstęp i komentarze M. Cytowska, Wrocław 1992.

Kmita J.A., *Spitamegeranomachia*, Kraków 1595.

Kochanowski J., *Monomachija Parysowa z Menelausem*, [w:] tenże, *Dzieła polskie*, t. 3, wstęp i przypisy J. Krzyżanowski, wyd. 2, Warszawa 1953, s. 177–194.

Plinius Secundus Maior G., *Historii naturalnej ksiąg XXXVII*, przekł. z łac. J. Łukasiewicz, t. 2–4, Poznań 1845.

Pseudo-Homer, „*Batrachomyomachia*” czyli *Wojna żabiomyśia*, przekł. i oprac. W. Appel, Toruń 1993.

Stok J., Pudłowski M., Kmita J.A., *Powieści wierszowane 1564–1610*, wyd. S. Adalberg, Kraków 1897.

**PRZEDMIOTOWA**

Abramowska J., *Pisarze w zwierzyńcu*, Poznań 2010.

Brückner A., *Drobiazgi krytyczne*, „Prace Filologiczne” 1907, t. 6, s. 151–160.

Fajnsztejn D., *Potwory fantastyczne w wierzeniach i mitach*, Wilno 1938.

Goszczyńska A., *Zaplecze inwencyjne „Spitamegeranomachii” Jana Achacego Kmity*, „Meluzyna. Dawna Literatura i Kultura”, R. 2: 2015, nr 2 (3), s. 23–41.

Kleczkowska K., *Gryphomachia — walka gryfów z Arimaspmi w źródłach starożytnych*, [w:] *Istoty hybrydalne i zmieniające postać w kulturach europejskich i azjatyckich*, red. K. Mikoś, K. Kleczkowska, Kraków 2015, s. 19–43.

---

z Ulisessem, Lukian i Apulejusz historię osła [...]” (Erazm z Rotterdamu, *Wybór pism*, przekł. M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, M. Mejor, wybór, wstęp i komentarze M. Cytowska, Wrocław 1992, s. 5).

- Kowalik Ł., *Humanistyczny sens antropomorfizmu*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria”, R. 24: 2015, nr 2 (94), s. 131–157.
- Maślanka J., *O heroikomicznie i eposie heroikomicznym*, „Ruch Literacki”, R. 15: 1974, z. 1(82), s. 1–8.
- Olszewski M., *Ludzie — nieludzie? Średniowiecze o Pigmiejach*, [w:] *Antropolog wobec współczesności. Tom w darze Profesor Annie Zadrozynskiej*, red. A. Malewska-Szałagin, M. Radkowska-Walkowicz, Warszawa 2010, s. 379–394.
- Pianko G., *Batrachomyomachia i poemat heroikomiczny w literaturze europejskiej*, „Meander”, R. 2: 1947, t. 2, z. 3, s. 137–156.
- Przybyła W., *Kulturowa semantyka motywu zwierząt*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3 (129), s. 238–252.
- Słownik grecko-polski*, oprac. O. Jurewicz, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Sokolski J., *Paradoxographia heroicomicca. Garść uwag o „Spitamegeranomachii” Jana Achacego Kmity*, [w:] *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak, M. Piskała, Warszawa 2012, s. 294–304.
- Wroniszewski M., *Między melancholią człowieka a zwierzęcym rajem: szkic o „Niežnośnej lekkości bytu” Milana Kundery*, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2014, nr 2, s. 83–97.